

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 31 października 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą do 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

96

Tow. Akc. „Siemens“

Piotrkowska, dom własny.

POLECA:

Witrażowe

Amerykańskie ze szkła Tifaniego

Ample i Lampy biurkowe.

Pealit'owe kłosze i kusipany.

Lampy opuszczane, stołowe, salonowe, gabinetowe, buduarowe. Plafony, kinkiety, oraz latarnie.

Przedłużone o kilka dni.

Firma **Teofila Fuks**

z WARSZAWY (Żórawia 33).
(Hotel Savoy) Nr. 204 i 205.

MODELE

Lingene de luae
Szlafroki
Matinki
Bluzki

Prosimy W. P.

Wytworna bielizna pościelowa
Poduszeżki salonowe
Kapy

o przejrzemiel
Zamówienia

WYPRAWY.

KURSY JEZYKÓW NOWOZYTYNYCH BERLITZA

Główny Dyrektor: LEON MAIN. { Licencje es-lettres philosophie — Sorbonne Prezes Tow. Francuskiego alliance Française w Łodzi.

Jezyki wykładowe: francuski, angielski, niemiecki, rosyjski i polski

konwersacja, gramatyka, literatura, korespondencja handlowa

Począwszy od 3 listopada tworzone będą nowe grupy.

Zapisy przyjmuje się codziennie od 10-jej rano do 10-sj wieczorem

telef. 10-63

Nowy Rynek № 2

telef. 10-63.

W sobotę, dn. 1 listopada otwartą zostanie

Pierwszorzędna **CUKIERNIA** Pierwszorzędna
Piotrkowska 63 B. KOMARA, Piotrkowska 63.

Teatr Polski

Cegielniana 63
(DRAMAT i KOMEDJA).

Dzisiaj wieczór

Pani Prezesowa

W sobotę po poł.

Gęsi i gąski

Występ W. Biegańskiego art. teatru Krakowskiego.

W sobotę wieczór

Prawdziwa miłość

Występ W. Biegańskiego art. teatru Krakowskiego.

W niedzielę po poł.

Marja Magdalena

Występ W. Biegańskiego.

W niedzielę wiecz.

Prawdziwa miłość

Występ W. Biegańskiego

W poniedziałek po poł.

Mazepa

Tragedja w 5 aktach Słowackiego.

W poniedziałek wiecz.

Dzień Zaduszny

Występ W. Biegańskiego

Opera i Operetka Łódzka

Ul. Konstantynowska № 16.

W sobotę o godz. 3 pp.

„Rozwódka“

Wieczorem o godz. 8 i pół.

„Cavaleria Rusticana“

i po raz pierwszy

„Piękny sen“

W niedzielę o godz. 3 pp.

„Straszny dwór“

Wieczorem o godz. 8 m. 15 l-szy występ gościnny,

Heleny BIGOT, artystki opery Lwowskiej

po raz drugi

CAVALERIA RUSTICANA
PIĘKNY SEN

W poniedziałek d. 3 listopada 2-gi gościnny występ **Heleny BIGOT,** art. opery Lwowskiej

Halka

UWAGA: Dyrekcja Opery i Operetki niniejszem zawiadamia, iż począwszy od dnia 1-go listopada, ceny biletów na wszystkie przedstawienia zostały niższe, natomiast garderoba będzie płatna po 10 kop od osoby w krzesłach i łóżach, i po 5 kop. z balkonów.



ANONS.

Z wszechświatowej wystawy w Kijowie zjeżdża do Łodzi ołbrzym!

Zwierzyniec, Wiwarium

Zwierzyniec posiada najrzadszą kolekcję nierzadniejszych morskich i lądowych zwierząt, ptaków, maip i t. d. Menażerja mieści się będzie przy ul. Piotrkowskiej.

r1603—2—1

Dyrekcja: G. I. Bojko.

Laboratorium

chemiczno-bakterjologiczne

Magistra N. Schatza.

Piotrkowska 37. Analizy lekarskie: moczu, płwoeln, krwi i t. d. Analizy chemiczno-techniczne, wody, mydła, tłuszczów i t. d. Badania krwi na syfilis.

Analizy przy laboratorium
Krótka 10.

Powrócił
DENTYSTA

S. BETTE

165 Piotrkowska 165.
Przyjmuje osobiście.

Stosowanie najnowszej techniki dentystycznej; zęby bez podniebienia, koronki złote, sztuczne, uszkodzonych zębów własnych (w kolorze naturalnym). W celach diagnostycznych stosowanie prześwietlań i zdjęć Roentgenowskich.

r1561—15

KAZIMIERZ OSSOWSKI

INŻYNIER

Obrońca Patentowy

Petersburg Wozniesiński Prospekt 20
Berlin Potsdamerstr. 5.

Dzisiejszy numer składa się z 10 kolumn.

KALENDARZYK.

Piątek, 31 paźdz. 1913 r.

Dziś: Symfonia.

Jutro: Wszystkich św.

Przyczyny drożyzny.

Kwestję przyczyn obecnego podniesienia cen na ogromną większość towarów wszechstronnie rozpatrywał cały szereg czasopism ekonomicznych, jako też dzienników. Kwestją tą zajęli się nie tylko uczeni, lecz i publicyści, zaniekpokojeni okropnym fenomenem drożyzny.

Jednakże, nie bacząc na dość pokąźną ilość prac traktujących o przyczynach drożyzny, zasadnicze przy-

czyny takowej dotąd nie zostały w należyty sposób wytłomaczone. W tej skomplikowanej kwestji panuje taka różnica zdań, że zdaje się trudno byłoby znaleźć dwóch uczonych, którzy by się zgodzili na jedno.

Jeżeli rozpatrzyć te najrozmaitsze opinie, to można rzec, iż tylko jedna przyczyna podskoczenia cen na towary, a mianowicie zwiększenie wydobycia złota i związana z tem taniłość pieniędzy, znajduje wielu obrońców.

Wśród nich najbardziej rzeczowo udawadnia przyczynę profesor angielski W. Eschli w swej pracy o złocie i cenach. Według jego zdania, tylko zwiększenie ilości wydobywanego złota, wpłynęło na podskoczenie cen. Zresztą ten wzrost wydobycia prędko się zmniejszy, a następnie Indie i Chiny wprowadzą u siebie złotą walutę, dzięki czemu złoto podrożeje i doprowadzi nawet do zniżenia cen na produkty.

Należy zgodzić się z prof. Eschli, że zwiększenie ilości wydobywanego złota jest bardzo ważną przyczyną spóczesnej drożyzny; zjawisko to jeszcze w daleko większym stopniu obserwowano po odkryciu Ameryki. Możliwe, iż z chwilą zmniejszenia wydobycia złota i ceny przestaną podskakiwać. Nie można się tylko zgodzić z tym uczonym pod tym względem, że to jest jedyna przyczyna drożyzny.

Inni uczeni wskazują, jako na główną przyczynę drożyzny, na protekcyjizm. W istocie nie mający miary protekcyjizm, współdziałając powstawaniu wszelkiego rodzaju monopolów i trustów, podraża życie. Lecz nie należy zapominać, że życie podrożało nie tylko w tych państwach, w których protekcyjizm wszechwładnie króluje, lecz również w krainach, gdzie handel jest wolny, jakimi są w zupełności, lub do pewnego stopnia Anglja, Belgja, Holandja i Danja. Wobec tego prócz złota należy wykopać inną ogólną przy-

czynę drożyzny, która byłaby dokładna w stosunku do wszystkich państw.

Jeszcze inni upatrują przyczynę drożyzny w podatkach, lecz podatki, jak również protekcyjizm, istnieją dawno, a tymczasem drożyzna nastąpiła nagle w ostatnim czasie. Nakoniec są tacy ekonomiści, którzy upatrują przyczynę drożyzny w podniesieniu płacy zarobkowej.

Niewątpliwie, że w pewnych wypadkach, lub państwach, podniesienie płacy zarobkowej robotników i pracowników, zostało przeniesione przez fabrykantów i kupców na towary. Lecz i w innych wypadkach robotnicy i pracownicy osiągnęli podniesienie płacy zarobkowej, dzięki nastaniu drożyzny.

Jeszcze jeden, czy dwaj ekonomiści dowodzą, że jedyną przyczyną drożyzny jest to, że już wszystka żyzna ziemia jest uprawiana. Lecz twierdzenie to, nie odpowiada rzeczywistości, gdyż w Ameryce, Azji i Rosji leżą odłogiem całe obszary ziemi, nietkniętej ręką rolnika.

Najbardziej, zdaje się, odpowiada rzeczywistości twierdzenie ekonomisty rosyjskiego Totemianca, który dowodzi, że przyczyn drożyzny należy szukać w coraz bardziej potęgującym się industrializmie w Europie i Ameryce. Hipertrofia przemysłu w związku z podnoszeniem się miast i zatrudnienia handlowo-przemysłowego, zwłaszcza wszelkiego rodzaju pośrednictwa, staje się zasadniczą przyczyną drożyzny.

Twierdzenie to jest bardzo prawdopodobne, a nabiera ono znaczenia jeszcze, dzięki temu, że popiera go znany socjolog i historyk włoski Ferrero, który pisze: „głęboka przyczyna drożyzny ukrywa się w spóczesnych wielkich siedliskach ludzkich, w nadzwyczajnym skupianiu ludzi i kapitałów w miastach w tym celu, ażeby rozwinąć przemysł i prywatny i społeczny przepych... „Natomiaś wieś jest upośledzona. Gdyby nie było dysproporcji między postępem miast i rozwojem wsi, to nie można byłoby wytłomaczyć, czemu ludzie skarżą się na drożyznę w epoce największego rozwoju bogactwa. Lecz o ile miasta podnoszą się, przemysł rośnie i zwiększają się potrzeby i zbytek mieszkańców miast, o tyle nie odpowiednio do tego zwiększa się wydajność ziemi. Produkty ziemi nie

mogą nadażyć za nieustannie potęgującym się zapotrzebowaniem. Wełna, zboże, mięso, jarzyny,—wszystko te podrożało daleko więcej, niż wyroby przemysłu, których jest podostatkiem. Oto są przeszkody, na które natknęły się miasta i przemysł“.

We Włoszech nie tylko Ferrero, lecz również opinia publiczna przychodzi najwidoczniej do tego wniosku. Oto ostatni zjazd rolniczy w Turynie zalecał, z powodu podrożenia mięsa, powiększenie hodowli i zredukowanie nakładu.

Przecież nie potrzeba dowodzić stosunkowo straszliwego rozrastania się miast i przemysłu, a jednocześnie zmniejszenia ilości ludzi, pracujących na roli. Zaledwie w pięciu państwach,—które można śmiało nazwać szczęśliwymi,—ludność rolnicza nie zmniejszyła się: w Danji, Holandji, Belgji i na Węgrzech i we Włoszech.

A w pozostałych państwach, miasto coraz bardziej wchłania w siebie wieś, a mieszkańcy tych miast w zupełności zależą od produktów gospodarstwa rolnego krajów dalekich. Więc dlatego produkty, pochodzące z gospodarstwa rolnego, jako też surowce najbardziej podrożały w ostatnim czasie.

Więc głównym orężem walki z drożyzną jest powiększenie wydajności gospodarstwa rolnego. Nie darmo w arcyprzemysłowej Anglii rozlegał się niedawno okrzyk, „Wróćcie do pracy na roli“, a głosicielem tego hasła jest nie kto inny, jak minister Lyold George. Jeżeli w Danji, Holandji we Włoszech i na Węgrzech większość włościan nie porzuciła wsi, to nastąpiło to tam dzięki rozwojowi spółdzielczości, która uczyniła wieś pod względem społecznym i kulturalnym nie mniej przyciągającą, niż miasto. O ile na wsiach powstają ogniska kultury i dobrobytu, to pocóż przenosić się do miasta, do tej, jak się wyraził Biucher, gromady rozłączonych ziarenek, w której tak ciężko i niewygodnie świeżo przybyłemu włościaninowi.

Z. R—icz.

W obronie konstytucji.

„Nowoje Wremia“ z zapalem broni nietykalności konstytucji... w Austrii. Zniesienie gwarancji konstytucyjnych w Czechach, sankcjonowane

OKRUCHY TYGODNIOWE

Katastrofy kolejowe.—Moje obawy.—Pan Cwiebegeruch.—Jak się ubezpieczyć.—Dobro-dziejstwo Towarzystwa.—Zabezpieczony.

Babidółek 17 września.

Wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy pociąg osobowy wpadł na stojący na stacji towarowy: 5 wagonów zdruzgotanych; z podróźnych zabitych 8, rannych 28.

Kurujemy 18 września.

Wskutek błędnej sygnalizacji pociąg osobowy wpadł na manewrujący parowóz; 2 wagony strzaskane, zabitych 3, rannych 18.

Wielkie Kozy 18 września.

Na odnoźce zawiśkaskiej tego samego dnia zaszła o wiele poważniejsza katastrofa. Wskutek obsunięcia się nasypu, pociąg runął do parowozu; ilość zabitych dotychczas dokładnie nie znana, gdyż nie wszystkich jeszcze wydobyto z pod rumowiska wagonów—dotychczas stwierdzono 23 zabitych.

Czytając te codziennie się powtarzające hłobowe wieści, doznawałem strasznie niemiłego uczucia kolo żółtadka i u krzyża. Przystałem w nocy sypląć, śniły mi się jęki rannych,

trzask wagonów, chrzęst łamanych kości. Zrywałem się obłąny zimnym potem. Bo trzeba Państwu wiedzieć, że z fachu jestem wojażer, czyli po polsku rajsender. Jeżdżę w trykotach i flanelach dla firmy Schmerbauch, Speckhals i Sp. Jestem więc bardzo często narażany na podróże kolejami państwowymi.

Dopóki jadę od Łodzi do Kuluszek naszą kochaną fabryczno-łódzką, czuję się jak w niebie, lecz gdy minę Kuluszki, zamykam oczy, zatykam uszy watą, i niby samozahypnotyzowany fakir oczekuję wejścia do Nirwany.

Ale co prawda nie bardzo mi do niej pilno. Mam żonę i pięcioro zbożnie w sakramencie spłodzonego drobiazgu, żyję z prowizji, dodatków kresowych nie pobieram, jako że nie jestem na służbie państwowej i do tego inorodiec. Drżę na myśl coby się stało z tym całym kramem w razie mej nagłej i co chwila spodziewanej śmierci. Ze żona moja skończyła gimnazjum z prawami, no to ostatecznie może dostałaby posadę nauczycielki miejskiej za jakie czterdzieści rubli, a i to panowie radni miejscy wymawialiby jej, dowodząc, że żyje nad stan.

Córki znalazłyby opiekę u młodych fabrykantów łódzkich; jak na jawie widzę frajdę w podróźnej cukierence łódzkiej; rudowłosa i miodrooki, niby młody Bóg germański

Otto albo Kuno, jak sadza sobie na kolana moją ośmioletnią Helę, brrrr... źle mi się robi na tę myśl. Chłopaki... miejsca w szkole niema, więc bawią się na ulicy, rzucając kamieniami w przejeźdźnych, grają w guziki, kradną węgiel z fur.

Za te wszystkie myśli, chociaż nie wesole, nie sobie nie kupię. Trzeba coś zrobić. Jnż wiem... Zabezpieczyć się, jeżeli nie na dożycie, to chociaż od nieszczęśliwego wypadku. Znam nawet jednego takiego agenta, młodego Zwiebelgerucha, z towarzystwa Prowidencja. Wprawdzie niedawno wyrzuciłem go oknem, nie mogąc się go pozbyć, gdy mnie gwałcił na ubezpieczenie i przekonywując dowodził przykładami, jak jakiś Pieprzykowski w trzy dni zarobił 25 tysięcy rubli: wczoraj się ubezpieczył, dziś zgnotło go w pociągu, a nazajutrz wypłacono jemu, to jest nie jemu, ale jego rodzinie 25 tysięcy rubli. Może się ten Zwiebelgeruch tak bardzo nie obraził, wyrzuciłem go z pierwszego piętra, a podobno spadał i z czwartego, gdy był agentem masyzyn Singera. Trzeba iść do Roszka w godzinach giełdowych, tam go na pewno spotkam, bo Grand-Café jeszcze nie funkcjonuje.

Proszę małą czarną i „Porannego“. Rozglądam się wśród gości. Aha, w rogu pod oknem siedzi mój Zwiebelgeruch...

Co za zmiana, jaki bajeczny

garnitur z echt angielskiego materiału! krawat czysto jedwabny. Co za mina! jak on rozprawia rękami! czy on nie został przypadkiem tymczasem dyrektorem jakiego wzajemnego kredytu? Patrzy w moją stronę — kiwam mu głową, on mnie nie poznaje, kładzie monoki, fiksuje mnie, wreszcie od niechcenia się odkłania. Co się mogło stać z tym chłopem? Przecież nie plajtął, ani się nie spalił, bo fabryki żadnej nie miał. Może mu teściowa umarła? ale on dotychczas jest szczęśliwie kawalerem. Trzeba go zacciepić.

— Dzień dobry panu, panie Hipolit.

— Moje uszanowanie dla pana, panie Koszulkiwicz.

— Co slychać dobrego, jakże interesy?

— Proszę mi tu nie gadać i nie zawracać w głowie z żadnym interesem. Przyszedłem tu sobie trochę odpocząć i pogadać z artystkami.

— Co za szkoda, bo ja się namyśliłem i mogliśmy zrobić interes.

Tylko dla pana po dawnej znajomości mogę zrobić ten wyjątek, zresztą dla nikogo. Jestem zganiany, spędzany, zmordowany jak ten wół u obroży. Przepraszam bardzo, moje piękne panie, ale ten mój przyjaciel, ten pan Dyrektor ma do mnie jakiś pilny interes. Za chwilę wracam. Niech sobie panie zjedzą jesz-

przez najwyższy rząd administracyjny austriacki, dziennik pp. Suworinów uważa za wielką klęskę.

„Jest to bezkrwawy przewrót państwowy, który można uważać za zapowiedź tych zarządzeń, jakie czekają Austrię w najbliższych latach. Powszechnie zdziwienie wywołało zniesienie trzech autonomii w Austrii. W r. 1911 zniesiono konstytucję chorwacką, rozwiązano sejm w Zagrzebiu i bana chorwackiego zastąpił komisarz królewski, eks-feldfel Cuway. Wkrótce potem odebrano samorząd i serbom węgrocchorwackim“.

Dziennik surowo karci austriaków:

„Co najgorsza dla Austrii, że ani obecny rząd, ani nawet parlament nie myślą reagować na to wyjaśnienie najwyższego sądu administracyjnego tak jakby się tego należało spodziewać w kraju, posiadającym ustrój konstytucyjny przeszło od pół wieku“.

Tak gorąco broni „Nowoje Wremja“ konstytucji austriackiej, inna rzecz zgoda, jeżeli idzie o konstytucję rosyjską.

Municipalizacja przedsiębiorstw miejskich w Łodzi.

Przez nieprzedartą zasłonę, ukrywającą działalność zarządu naszego miasta, przedarli się jednak informacje dotyczące dwóch najważniejszych przedsiębiorstw miejskich, których eksploatacja znajduje się w rękach prywatnych, a mianowicie tramwajów i gazowni. Okazuje się, że termin kontraktu miasta z gazownią mija niezadługo, zaś z przedsiębiorstwem tramwajowym za lat parę. Wie my, że zarząd naszego miasta udzieli wkrótce ponownie koncesję gazowni staremu konsorcjum na czas dłuższy, zaś Tow. kolei elektrycznych domaga się już teraz przedłużenia kontraktu na lat 15, gdyż za kilka lat przystępuje magistratowi prawo wykupu całej sieci tramwajowej. Staniemy więc wkrótce wobec faktu wydzierżawienia prywatnym przedsiębiorcom najważniejszych urządzeń miejskich i to na lat kilkanaście.

Zachodzi pytanie, czy, w chwili obecnej, transakcja taka na czas dłuższy leży w interesie ogółu mieszkańców tutejszych.

Nie ulega wątpliwości, że powyższe konsorcja czerpią poważne dochody z eksploatacji tramwajów i gazowni. Nie da się również zaprzeczyć, że miasto zyskuje na takim stanie rzeczy większe sumy bez zachodu, trosk i ryzyka.

Logicznie biorąc rzeczy i rozpatrując sprawę z teoretycznego punktu widzenia, nie widzimy potrzeby, aby miasto nasze miało się zrzekać nawet tych dochodów, które zyskują pp. akcjonariusze, a których gospodarka podlegała niejednokrotnie druz-

gocącej krytyce, wskazującej, że prywatne przedsiębiorstwa dbają jedynie o swoje dywidendy i nie liczą się wcale z potrzebami ogółu mieszkańców tutejszych.

Mamy więc nieproporcjonalnie wysokie ceny za gaz, niepraktykowa-

ne w żadnym innym mieście; mamy wadliwy system administracyjny gazowni; posiadamy od całego szeregu lat te same linje tramwajowe, gdyż zarząd Tow. kolei elektrycznych, nie bacząc na ogromny wzrost miasta, nie buduje nowych linii, w celu zaspokojenia potrzeb naszego grodu; mamy liczo płatnych pracowników tramwajowych, wyzyskiwanych do ostatecznych granic.

Gdyby prześwietny zarząd miasta, co przy zbliżającym się wprowadzeniu samorządu miejskiego jest możliwym i koniecznym, przejął na siebie eksploatację przedsiębiorstw łódzkich, uniknęlibyśmy tych wszystkich nieprzyjemnych i szkodliwych następstw, gdyż u steru rządu gospodarki miejskiej staliiby sami obywatele, w których interesie leżałaby odpowiednia ich eksploatacja, zgodna z postulatami miejscowej ludności.

Na Zachodzie, municypalizacja przedsiębiorstw miejskich poczyniła znaczne postępy.

W Niemczech, przedsiębiorstwa miejskie rozwijają się stale i dają wspaniałe rezultaty.

Funkcjonują tam również przedsiębiorstwa, prowadzone na spółkę przez miasto i przez przedsiębiorców prywatnych, które dają największe zyski.

We Francji, sprawa posuwa się stale naprzód mimo energicznego i gwałtownego oporu ze strony wszelkich wstecznych żywiołów, widzących w niej zamach na własność osobistą i pierwszy krok ku wprowadzeniu ustroju kolektywistycznego.

Nie sądzimy, aby, specjalnie u nas, municypalizacja przedsiębiorstw miejskich trafiła na grunt niepodatny i nie znalazła odpowiedniej atmosfery dla swego rozwoju.

Powolnywanie się na przykład miast rosyjskich, na możliwe nadużycia, brak zmysłu gospodarczego u nas, nie wytrzymuje krytyki, z powodu swej okólnikowości i braku dowodów lub też nieposiadania siły rozstrzygającej i decydującej.

Wszelkie pesymistyczne zapatrywania powinniśmy odłożyć na później, gdyż przy takim stanie umysłów, żadna akcja społeczna nie mogłaby być urzeczywistniona i w czyn wprowadzona.

Stąszymy wciąż, że Łódź jest najbogatszym miastem, niema bowiem długów i posiada znaczne kapitały, ulokowane nota bene w kasach skarbowych na śmiesznie mały procent. Wynika z tego, że miasto nasze posiada odpowiednie środki do eksploatacji przedsiębiorstw miejskich na własną rękę.

Leżące kapitały, ewentualnie zaciągnięte pożyczki, bez których nie obywa się żadne europejskie miasto, włożone w dochodowe przedsiębiorstwa, powiększyły tylko bogactwo naszego miasta. Obecnie zaś leżą bez

Wieczne spoczywanie, Zechciej dać im Panie...

A tym, co padli w życia zawierusze,
Jak suche liście, wichrami złamani;
Wlokąc za sobą pogard piropusze
I legli sercem ludzkim nie ogrzani —
Wieczne spoczywanie,
Zechciej dać im Panie!

Sercom, co pękły, z tęsknoty i żalu,
Za czemś kochanem, a pięknie, dalekiem;
Sercom, co broczą, w krwi własnej koralu,
Nie mogąc skonać — dla których zgon lekiem —
Wieczne spoczywanie,
Zechciej dać im Panie!

I duchom czystym, a jasnym, co zmarli
Pełni rozpaczy, wśród rozstajnej drogi,
Iż na marzone szczyty się nie wdarli,
Idąc z zapalem przez ciernie i głogi —
Wieczne spoczywanie,
Zechciej dać im Panie!

I orłom dumnym, co wśród wichrów fali,
Mknęli na szczyty, by u gwiezdnych brodów,
Kapać swe skrzydła — a potem padali,
Rażeni gromem bolesnych zawodów —
Wieczne spoczywanie,
Zechciej dać im Panie!

Dzlewicom białym, co już w życia wiośnie,
Zwiedzi jak róże, w chwili zapomnienia;
Swoją sen prześnili bujnie, choć żałośnie —
Za sen prześniony, za ciche cierpienia —
Wieczne spoczywanie,
Zechciej dać im Panie!

Tym, co przekleli każdy krok żywota,
Tęczę porywów; każde serca bicie;
Gwiazdę, co błysła, po nad nimi złota;
Puchar goryczy chylony obficie —
Wieczne spoczywanie,
Zechciej dać im Panie!

I tym samotnym, co leżą bez krzyży,
I bez mogiły na ojczystej ziemi;
Do których dzisiaj nikt się nie przybliży
Z światełkiem w dłoni, ni z łzami rzewnymi —
Wieczne spoczywanie,
Zechciej dać im Panie!

Łódź, 30 października 1913 r.

Michał Kędzia.

cze po dwa ciastka z tych lepszych. Panie Koszulkiwicz siadaj pan tam na boku za gazetami, wie pan koło tego co się nazywa „garde-robą“.

Siedliśmy.

— Domyślał się z czem pan do mnie przychodzi. Ale teraz to trudno będzie, z głównej dyrekcji dostałem telegram, żeby już więcej do ubezpieczeń nie przyjmować. Za duże ryzyko. Wie pan na ile zrobiłem w ostatnim tygodniu? no zgadnij pan... namyślał się pan, no nie zgadniesz pan, więc ja panu powiem, tylko się nie przewróć pan ze zdziwienia jak się pan dowie... na 25 milionów. Czy pan rozumie, co to znaczy? na 25 milionów. Ale teraz szlus.

— Jaki? więc pan mnie nie przyjmie do ubezpieczenia? Ależ panie Hippolit, pomyśl pan, moja żona, dzieci...

— Nie trzeba było wtedy być jakim hrabią. Co pan sobie wtedy myślał?... Nie przyszła koza do Mahometa, to przyszedł Mahomet do woza. Ja z góry wiedziałem, że to tak będzie kiedyś czytałem, że na naszą kolej wiedeńską jedzie nowych 500 urzędników, a wszystko z tamobowskiej i saratowskiej gubernji.

— Ależ panie Hippolit, to był sobie taki przyjacielski żart.

— Ładny mi żart! żeby moje wrogi miały taki przyjemny żart.

— No panie Hippolit, co było a nie jest, nie pisze się w rejestr..., chodźmy do Louvru, wypijemy na zgodę — może się da jeszcze co zrobić.

No, tylko dla pana... A czy pan widział jakie delikatne i inteligentne towarzystwo ja dla pana opuszczam, służę panu, tylko jeszcze potrzebuję zapłacić za te aktorki, Czy pan widział tę czarna, ona się ogromnie we mnie kocha i powiada, że jak ją zdradzę, to się napije benzyny.—Pozszliśmy.

Nie poznałem swego przyjaciela Hippolita. Nie mówiąc już o jakimś Saradzewie, albo Szustowie, ale Martel był mu za lichy, ten z czterema literami. Dopominał się o jakiś koniak z 1075 roku, kazał sobie przyrządzać jakieś nadspecjalne kanapki z kawiozem, gniewał się, że niema na bufecie „czajewskich jajek“, aż się kelner spojrzał nań z oburzeniem i przerażeniem; wreszcie się udobruchał. Przystąpiliśmy do interesu.

A więc, potrzebuje pan wiedzieć, że ostatecznie i wyjątkowo przyjmę pana, choć w ostatniej, sekretnej instrukcji, pisano mi, żeby nie przyjmować żadnych wojażerów, ani wogóle żadne takie indywiduala, co się często wólcza kolejami. Ale ja, za deklaracji postawię datę wcześniejszą. To tylko dla pana, bo mi żal pańskiej żony i tych ślicznych małych dzieci... — tylko musi pan wie-

dzieć: stawka podwyższona o 200 procent. Zgadza się pan?

— Zgadzam, wyjąkałem.

— Następnie musi pan podpisać deklarację dodatkową: nie będziesz pan jeździł koleją w niedziele i święta starego i nowego stylu, oraz w dnie, po nich następujące.

— Ależ panie, moje interesy nie wytrzymają tego ograniczenia, przecież to odpadnie przeszło pół roku, zresztą po te ograniczenia?

— Dziwuję się panu bardzo, że pan, niby handlujący, a nie wie, że u nas pół roku jest dni nieprotestowanych, i prawie tyleż, w których nie wolno handlować w sklepach. A po co to ograniczenie,—znowu muszę się dziwić panu. Czy pan nie wie, że święto jest po to dla urzędników kolejowych, a zwłaszcza dla tych nowotnych, ażeby wypić—a po pijanostwie, na drugi dzień, jest katzenjammer. My prowadziliśmy „eine specialstatistik“, to z niej wypada, że największej wypadków trafia się w takie dni. Zresztą, w takie dni, możesz pan podróżować na własne ryzyko, tylko nasze towarzystwo wtedy nie odpowiada. No zgadzasz się pan?

— Zgadzam, bo co mam robić.

— Dalej nie będziesz pan jeździł nocnymi pociągami, bo kolejarze gdy odrabiają swoją osiemnastą godzinę pracy są już zupełnie kołowaci. Nie będziesz pan jeździł jak jest mgła,

bo wtedy trudno rozpoznać sygnały. Niewolno panu jechać jak są duże deszcze, bo woda może podmyć nasyp, te podkładki sobie popłyną, ten nasyp może się rozwalić, a ten pociąg może zrobić fajt...

— Ależ panie, pod takimi warunkami nieopłaci mi się asekurować...

— Jak się panu podoba,—my niktogo nie przymuszamy. Czy pan widział żeby kogo kiedy przymuszone do przyjęcia dobrodziejstwa?

Owszem widziałem. Nas ciągle przymuszają do przyjmowania dobrodziejstw, np. wschodniej kultury, usług artelszczyków, samorządu miejskiego bez języka polskiego, bezpłatnej podróży w odległe strony, ale to do rzeczy nie należy... Co mam biedak w tym strasznym położeniu uczynić? Jestem jak ten skazaniec którego pytają czy pozwoli sobie nałożyć stryczek na szyję. A więc... przyjmuje te wszystkie warunki.

— Ja to zaraz wiedziałem, że pan taki rozumny człowiek w końcu się zgodzi. A więc abgemacht. Kelner proszę mi dać jeden Uppman, albo Henri Cley, małe jasne. Co? niema? są tylko pruskie no to te może sobie pan sam wypalić— panie kelner.

Puck.



pożytku, gdy tyle pola leży odlogiem, gdy tylu brak nam instytucji i przedsiębiorstw, dobro mieszkańców mających na celu.

Z tych oto względów, zawieranie przez miasto długoterminnych kontraktów w tej mierze, w przededniu wprowadzenia samorządu, uważamy za rzecz wysoce niewłaściwą, nieopatrzną i szkodliwą.

Zas potępienia godnym jest postępowanie sławetnego, na wszystkich ziemiach polskich, zarządu naszego grodu, który tak żywotną i interesującą ogół sprawę, ukrywa pod korcem, zaś wszelkie swe decyzje w tej sprawie ukrywa za tajemniczą zasłoną, unikając niezbędnej dyskusji publicznej, któraby tylko wyświecił mogła całe zagadnienie.

Magistrat nasz, rozstrzygając karygodnie sam sprawę, nie sięgając po opinię społeczeństwa miejscowego, wystawił sobie chlubne świadectwo opieszałości i lekceważenia interesów ogółu.

J. B.

Wiadomości ogólne.

Wyjaśnienie paszportowe. Minister spraw wewnętrznych zwrócił się do senatu o wyjaśnienie art. 167 ustawy paszportowej. Chodzi o to, czy władze administracyjne mają prawo odbierania wydanych świadectw co do wyjazdu zagranicę, o ile co do osób, które posiadają te świadectwa wpłyną nakazy egzekucyjne ich wierzycieli. Ministerjum spraw wewnętrznych uważa, że w takich wypadkach władze administracyjne nie mają prawa przeszkadzać wyjazdowi zagranicę osób interesowanych.

Taryfy telegraficzne. — Od dn. 1 listopada r. b. ustanowiono niższą taryfę dla telegramów wysyłanych do Włoch, mianowicie 13 kop. za wyraz w kierunku *via Austria* lub Niemcy; dla telegramów zaś wysyłanych po kablu na morzu Czarnym dotychczasową taryfę (17 kop.) pozostawiono niezmienną.

Z dzielnic polskich.

Budowa gmachu akademii górniczej w Krakowie. Autorami projektu gmachu akademii górniczej w Krakowie, zaleconego przez sąd konkursowy do wykonania, są budowniczymi: Sławomir Odrzywolski i Adam Ballenstedt.

Pomnik Jagielly w Krakowie. Z powodu zupełnego ukończenia robót około pomnika grunwaldzkiego przez ustawienie figury włościanina z plugiem — prezydent dr. Leo wystosował do Ignacego Paderewskiego, bawiącego obecnie w Ameryce na tournée artystycznym oraz do p. Wiwulskiego, twórcy pomnika imieniem miasta Krakowa dziękczynne pisma.

Z Cesarstwa.

Kary prasowe. Wychodzące w Petersburgu „Studenteskieje gody” skazano na 250 rub. kary. Za artykuł o sprawie Beilisa, skazano na 500 rub. kary, symferopolskie „Jużnych Wiedomosti.”

Wybuch wulkanu. Na Syberji, w pasie gór altajskich, w odległości 94 wiorst od Kuznecka, wybuchnął wulkan z góry Powarennoj.

Dwa wyroki śmierci. — Władykowski sąd wojenny skazał niejakiego Czuchuja na karę śmierci za napad zbrojny w celach rabunku. Na zasadzie manifestu, zamieniono karę śmierci na 20 lat ciężkich robót.

— Moskiewski sąd wojenny skazał w Niżnim-Nowgorodzie szeregowca Demidowa na karę śmierci przez powieszenie za zbrojny napad na pocznika swego Nikuła, podczas którego zadał mu dziesięć ran, zaś przy aresztowaniu go, okazał zbrojny opór.

Proces o rozruchy włościańskie. Izba sądowa w sprawie rozruchów włościańskich w roku 1906, w pow. borysowskim i towa-

rzyszacemu im zbrojnemu oporowi, stawianemu urzędnikom akcyzowym, oraz policji, wraz z zamiarem zabójstwa, wydała wyrok, skazujący — z pośród 21 oskarżonych — 4 na 10 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw, 5-ciu — na zamknięcie w więzieniu z różnymi mniejszymi terminami, 10-ciu zaś uniewinniła.

Odnosnie do jednego sprawę odłożono, co zaś do drugiego dochodzenia przerwano.

Wiadomości krajowe.

Nadużycia w magistracie warszawskim.

Na podstawie ustalonych danych dotychczasowego dochodzenia w sprawie nadużyć w trzech wydziałach magistratu, stwierdzono co następuje:

W wydziale dobroczynności publicznej — brak 7,130 rub. z pieniędzy, wniesionych tytułem opłaty podatku szpitalnego.

W III filji lombardu miejskiego, przy ulicy Zielonej № 24, — brak przedmiotów, zastawionych za 2,000 rub. Stratę pokryje warszawski giełdowy Związek roboczy, którego członkowie pełnią czynności kasjerów w lombardzie miejskim.

Nadużycia w wydziale patentowym magistratu rewidentzi petersburscy wykryli przypadkowo. Zwrócono mianowicie uwagę, że niektóre firmy zaraz na początku roku zameldowały o zgubieniu patentu i skutkiem tego po złożeniu deklaracji wydane im były dublikaty patentów. W rzeczywistości nikt patentu nie zgubił i o zgubie nie składał deklaracji.

Deklaracje były fikcyjne, w celu usprawiedliwienia wydania blankietu na patent, za który inaczej trzeba by zapłacić 750 rub. Na zdobytych tą drogą blankietach pisano następnie patenty dla zgłaszających się nowych przedsiębiorców i kupców.

Wobec wykrycia niebywałych nadużyć w sferach urzędowych powstał projekt skasowania w magistracie wydziału patentowego i przeniesienia tych czynności do Izby skarbowej.

Rewizje w Warszawie. „Russkoje Stowo” donosi telegraficznie z Warszawy, że dokonano tam licznych rewizji w mieszkaniach pełnomocników robotniczych kas chorych.

Projekt budżetu na rok 1914.

Podany w numerze wczorajszym projekt budżetu m. Łodzi na rok przyszły uzupełniają w dziale wydatków następujące ciekawe pozycje:

Na wynajem lokali dla policji miejskiej przeznaczono 114,310 rb., opał i oświetlenie tychże lokali — 25,794 rb., wynajem lokali dla 12 sędziów pokoju — 7,920 rb., wynajem lokalu dla II gimnazjum męzkiego — 12,000 rb., wynajem lokalu dla biura adresowego — 2,775 rb., zapłacenie podatków rządowych z nieruchomości miejskich — 2,519 rb., oczyszczenie placów i ulic przed nieruchomościami miejskimi — 7,171 rb., oświetlenie gazem latarni na ulicach — 7,740 rb., reperacja mostów — 1,447 rb., reperacja studziń miejskich — 3,200 rb., wynajem terytoriów dla wywozu nieczystości z miasta — 2,000 rb.

Utrzymanie szkół miejskich — 6,000 rb., subsydjum dla szkoły cerkiewno-parafialnej — 300 rb., subsydjum dla szkoły Waszczyńskiej — 200 rb., utrzymanie I łódzkiego gimnazjum męzkiego — 11,510 rb., utrzymanie klas równoległych w tymże gimnazjum — 6,000 rb., utrzymanie II łódzkiego gimnazjum męzkiego — 12,500 rb., utrzymanie gimnazjum żeńskiego — 5,990 rb., utrzymanie klas równoległych w tymże gimnazjum 3,103 rb., utrzymanie łódzkiej szkoły przemysłowo-rzemieślniczej — 25,000 rb., utrzymanie szpitali 3,000 rb., utrzymanie zakładu dla umysłowo-chorych w Łodzi 5,000 rb., utrzymanie szpitala czasowego dla

chorób ostro-zakaźnych — 14,400 rb., zapomoga dla Pegotowia ratunkowego — 1,800 rb., limfa dla szczepienia ospy — 1,200 rb., subsydjum dla wydawcy gazety „Łódzkiej Listki” p. Leopoldowi Zonerowi — 2,000 rb., zwrot pożyczki na budowę gimnazjum żeńskiego — 7,250 rb.

Koszta publikacji o licytacjach — 610 rb., na wynagrodzenie osób kontrolujących dochody elektrowni — 4,000 rb., wynagrodzenie za zniszczone mięso z trychiną 2,897 rb., na wydatki wyjątkowe — 20,000 rb.

Roboty dodatkowe około zabrukowania ul. Miljonowej — 5,297 rb., zaprowadzenie oświetlenia gazowego na nowostawie ul. Miljonowej i innych nowozabrukowanych — 80,445 rb., na powiększenie personelu tajnej policji śledczej — 24,300 rb., na roboty dodatkowe około budowy ogrodzenia parku przy ul. Pańskiej — 2,558 rb., na odrestaurowanie sposobem gospodarczym bruków — 265,500 rb., reperacja i przebudowanie mostów ulicznych — 4,545 rb., kupno różnych przedmiotów na potrzeby plantacji miejskich — 1,065 rb.; subsydjum dla ewangelickiego domu miłosierdzia — 2,500 rb., kupno 9 koni dla miejskiej straży ogniowej — 2,700 rb., wynagrodzenie zarządzającym klasami równoległymi gim. żeńskiego — 1,175 rb. na zapłacenie parafji prawosławnej za plac pod № 27 na ul. Konstancyjnowskiej — 25,000 rb., restauracja gmachu łódzkiego gimnazjum żeńskiego — 4,519 rb.

Z porównania dochodów w sumie 1,620,659 rb., z rozchodami w sumie 1,577,549 rb. 11 kop. otrzymujemy nadwyżkę w kwocie 43,109 rb.

Kapitały miejskie wynoszą obecnie 1,225,698 rb. 96 kop.

(d)

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 9-c przedstawiemy dla naszych prenumeratorów, które odbędą się w gmachu teatru Popularnego przy ul. Konstancyjnowskiej

we środę 5 listopada wybraliśmy klasyczną operetkę w 3 aktach J. Offenbacha p. t.

PIĘKNA HELENA

według scenarjusza Reinhardta. Ponieważ widownia połączona będzie ze sceną, dyrekcja teatru uprasza o punktualne przybycie, z chwilą bowiem podniesienia kurtyny, drzwi do sali będą zamknięte, aż do ukończenia aktu pierwszego.

Kronika.

(?) Wykup kolei fabryczno-łódzkiej. W tych dniach członek rady ministerjum komunikacji p. Manassein zwiadał linję kolei fabryczno-łódzkiej i okólnej, w celu określenia ich wartości. Rewizja ta odbyła się na skutek starań zarządu kolei fabryczno-łódzkiej, w związku z projektem zarządu wypuszczenia nowych obligacji na sumę 4 milionów rubli.

Z uwagi na to, że podczas sesji posiedzeń jesiennych ministerjum komunikacji omawiana ma być sprawa wykupu kolei — wypuszczenie nowych obligacji nie może być według zdania p. Manasseina na razie dozwolone.

(?) Z komitetu robót publicznych. Wczoraj, o godzinie 5 po południu odbyło się zebranie komitetu robót publicznych. Przewodniczył p. Mayerhoff.

Przedsiębiorcy, któremu powierzono budowę kanału na ulicy Benedykta, przyznano zaliczkę w sumie 2000 rub. i polecono przyspieszyć roboty.

Uchwalono prosić prezydenta o wydelegowanie miejskiej komisji technicznej do przyjęcia robót brukarskich na ulicy Srebrzyńskiej i przedłużenia ulicy Kałnej, oraz wypłacić 1,200 rub. należne jeszcze

przedsiębiorcy robót za przeprowadzenie tych robót.

Postanowiono również wypłacić 1000 rub. inżynierowi miejskiemu.

(r) Z Tow. muzeum nauki i sztuki. W sobotę, o godz. 5 po poł., w oddziale przyrodniczym udzielać będzie wyjaśnień p. Bol-kowska.

Ostatnio zwiedziły zbiory Tow. Muzeum nauki i sztuki uczennice gimnazjum im. Orzeszkowej, uczeni-cc ze szkoły p. Aba i grupa dzieci ze szkoły p. Zawadzkiej, oraz 38 dziewcząt ze szwalni na ul. Ciemnej.

Odczyt Stanisława Wojciechowskiego, red. „Spolem”. W niedzielę nadchodzącą, d. 2 listopada, o godz. 3 i pół po południu w sali jadalnej fabryki Tow. akc. L. Gejera (Piotrkowska 299), znany teoretyk i praktyk-kooperatysta, dyrektor związku Stow. spożywczych, p. St. Wojciechowski wygłosi odczyt na temat: „Znaczenie Stow. spożywczego, dla podniesienia dobrobytu robotników”. Inicjatorem i organizatorem tego odczytu jest nowopowstałe Stow. spożywcze „Wyzwolenie”, które w podjętej przez siebie pracy około dostarczenia robotnikom, dobrych i po przystępnej cenie, produktów spożywczych, należyście uwzględniła i stronę ideową tej nader ważnej pracy. Zapraszając do wygłoszenia odczytu tak znakomitą się, jaką jest p. S. Wojciechowski, Stowarzyszenie spożywcze „Wyzwolenie” dowiodło, że mocno zakłada fundamenty pod gmach swej przyszłości. — Bilety bezpłatnego wejścia na odczyt, wydają członkowie zarządu Stow. „Wyzwolenie” w sali jadalnej Gejerów, w dzień odczytu, od 9 do 11 rano i od 3 po południu.

(r) Pogadanki naukowe „Wiedzy”. W niedzielę 2 listopada, o godzinie 4 po południu, w sali Gejerów (Piotrkowska № 299), odbędzie się ilustrowana obrazami pogadanka o najpiękniejszych górach polskich — Tatrach, o osobliwościach przyrody, jakie tam spotykamy, i życiu górali, tak odrębnym od naszego.

W sali przy Widzewskiej № 73, zostanie wygłoszony odczyt p. Maciejewskiego „O wielkim reformatorze szkolnictwa w Polsce XVIII wieku Stanisławie Konarskim”, który sam będąc księdzem przyczynił się wiele do wyłamania się społeczeństwa z pod opieki kierunku teologicznego, wywalczając prawa obywatelstwa rozumowi, opanowanemu wyłącznie przez wiarę, wziętą w monopol i spaczoną przez sławetnych ojców jezuitów.

(r) Wystawa prac uczniowskich w szkole rysunku, malarstwa i rzeźby, prowadzonej pod kierunkiem J. Lemana (Piotrkowska 120), będzie otwarta dnia 1, 2 i 3 listopada, t. j. w sobotę, niedzielę i poniedziałek od 12 do 8. Wejście dla wszystkich zwiedzających bezpłatne.

(r) Z Tow. „Przyszłość”. Zwyczajne tygodniowe zebranie członków Tow. abstynentów „Przyszłość”, odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go listopada, punktualnie o godzinie 2 i pół w lokalu Stow. nauczycieli, ul. Konstancyjnowska № 5.

Na porządku dziennym: zapis kandydatów na członków; przyjęcie balotowanych kandydatów na członków T-wa; sprawozdania delegowanych w sprawie lokalu na odczyt, przedstawienia kinematograficznego i teatralnego; skompletowanie czytelników pism periodycznych; wybór znaczków dla członków i kandydatów; ustalanie terminu i omawianie środków egzekucyjnych dla rychlejszego odzyskania od byłych członków, wypuszczonych książek, instrumentów muzycznych i innych przedmiotów, będących własnością T-wa; wybór gospodarza lokalu; zainkasowanie składek członkowskich.

Zebranie poprzedzi odczytanie referatu pod tyt. „Wychowanie narodu”, pióra p. Władysława Skawronjeka.

(d) Przyjazd pomocnika kuratora. Dziś o godz. 10 m. 40 przybył do Łodzi pomocnik kuratora warszawskiego okręgu naukowego z r. st. Lubomudrow w towarzystwie naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej Bielajewa. Kurator zaniechał w ostatniej chwili przyjazdu do Łodzi i delegował swego pomocnika.

= (k) **Przyjazd inspektora.** Przyjeżdża do Łodzi inspektor do spraw drobnego kredytu, p. Krestjanow.

= (k) **Kasa chorych.** Inspekcja fabryczna zatwierdziła ustawę kasy chorych w fabryce F. Eisenbrauna, zatrudniającej 620 robotników.

= (o) **Przeciw loterji.** Główny zarząd do spraw prasowych rozesał okólnik, w którym poleca policji niedopuszczać do drukowania w wydawnictwach periodycznych ogłoszeń o sprzedaży i wszelkich transakcji biletami loteryjnymi.

= (k) **Z komisji poborowej miejskiej.** Dziś stała do superrewizji popisowi m. Łodzi bez ulg, którzy posiadają numera losów od 1,017 do 1,150.

= (r) **Sprawa Rubaszki.** Wczoraj, w piotrzkowskim sądzie okręgowym na kadencji w Łodzi miała być rozważana głośna sprawa o katastrofę budowlaną przy ul. Widzewskiej nr. 40, przyczem kilka osób poniosło śmierć. W sprawie tej pociągnięto do odpowiedzialności sądowej właściciela domu, Rubaszki, budowniczego Horinsona i dwu majstrów. Sąd okręgowy na zasadzie manifestu Najwyższego sprawę umorzył.

= (r) **Z cechu piekarzy.** Zebranie kwartalne piekarzy odbędzie się w niedzielę dnia 2 listopada o godz. 2 po południu, w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej № 106a.

Wypadki.

= (o) **Loterja nielegalna.** W tych dniach p. o. komisarza z cyrkułu policyjnego p. Kalhanow, na skutek jakiejś denuncjacji wkroczył do pewnej drukarni przy ul. Widzewskiej, gdzie rzekomo, miały się drukować bilety nielegalnej loterji, tak zwanej „krakowskiej“.

Denuncjacja okazała się prawdziwą, gdyż w drukarni znaleziono przygotowane już bilety do bieżącej klasy, które wraz z książkami obrachunkowymi, oraz wykazami kolektorów skonfiskowano.

Właściciela drukarni aresztowano drukarnię zaś zamknięto i opieczętowano.

W związku z tym aresztowano również kilkunastu kolektorów miejscowych.

Policja prowadzi też energiczne śledztwo w celu wykrycia kolektorów zamiejscowych, liczba których, podług danych policyjnych, ma być dość znaczna.

= (o) **Aresztowanie zbiega.** Agencji policji śledczej aresztowali na ul. Skwerowej jakiegoś człowieka, który na pytania jak się nazywa i z kąd pochodzi, dawał niezbyt wyraźne tłumaczenie. Przeprowadzono go do wydziału śledczego, gdzie ustalono, że jest to pozbawiony praw, karany niejednokrotnie już za kradzieże i rozboje, zbiegły z zesłania, z gub. wołgodzkiej, Kazimierz Siewicz, 32 lat.

Po odsiedzeniu kary za ucieczkę, Siewicz zostanie z powrotem odesłany do Wołody.

= (p) **Wypadki.** Przy ul. Widzewskiej nr. 5 spadł z drabiny malarz pokojowi Rosenblum, lat 18 i Kafer, lat 17. Obaj ulegli bolesnym potłuczeniom.

— W domu przy ul. Pańskiej nr. 58 spadł z drabiny i okaleczył twarz stróż Edward Grazierki, lat 48.

— Przy ul. Lutomińskiej nr. 11, spadł ze schodów 11-letni Leon Kaloska. Chłopiec złamał lewe ramię.

— W domu przy ul. Zagajnikowej nr. 17 stała się ofiarą podobnego wypadku Amalja Stiglic, lat 72. Staruszka zwichnęła prawą rękę.

We wszystkich tych wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

= (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Ludwika Pawlaka, stróża domu № 10, przy ulicy Widzewskiej, skradziono różne rzeczy, wartości 100 rub.

— Z mieszkania Szlamy Kutasa, przy ulicy Pieprzowej № 6, niewiadomi złodzieje skradli różną garderobę, wartości 170 rub.

— Z wozu Eljasza Fajnbauma, na ulicy Składowej, około domu № 15, skradziono paczkę towaru, wartości 100 rub.

= (o) **Pożar.** Wczoraj, o godzinie 5 i pół po południu w fabryce Mordki Joskowicza, przy ulicy

Mikołajewskiej № 3, od niewiadomej przyczyny wszczął się pożar. Ogień ugasiła straż ogniowa ochotnicza. Straty nieznaczące.

Zamiejscowa.

= (x) **W sprawie tynkowania domów w Zgierzu.** Wczoraj w Zgierzu rozlepiono na rogach ulic ogłoszenie, w którym miejscowy naczelnik straży ziemskiej przypomina mieszkańcom rozporządzenia gubernatora piotrzkowskiego, dotyczące stosowania przez władze miejscowe środków w celu niedopuszczania do przedwczesnego tynkowania nowozwieszonych domów mieszkalnych.

W końcu ogłoszenia naczelnik straży uprzedza, że winni przedwczesnego tynkowania domów nowozwieszonych, bez względu na to, czy to będą właściciele domów, czy ich zastępcy, będą pociągani do odpowiedzialności na mocy postanowienia obowiązującego, które przewiduje za to karę w wysokości 500 rb. lub 3 miesiące aresztu.

= (r) **Z Pabjanic.** Pabjanice miały otrzymać wkrótce telefony miejskie.

Już lokal wynajęto na stacje, powbijano słupy, przeciągnięto druty; tymczasem główny zarząd poczt i telegrafów nie zatwierdził jeszcze kosztorysu i zapewne już w r. b. Pabjanice nie otrzymają telefonów.

Ażeby przyspieszyć tę sprawę, do Petersburga została wysłana zbiorowa prośba od obywateli miejscowych.

= (z) **Odczyt odłożony.** Zapowiedziany na niedzielę, d. 2 listopada, odczyt adw. przys. Eug. Sokolowskiego w Zgierzu, pod tytułem „Szczęśliwa Anglija“, został odłożony i odbędzie się dnia 16 listopada.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski, (Cegielniana № 63).

Dziś, w piątek, po raz drugi arcywesoła farsa Hennequina i Vebera, „Pani prezesa“

Jutro, w sobotę po poł., po cenach najniższych (wszystkie fotele i krzesła po 30 kop., balkon i amfiteatr po 20 kop., łoże po 2 i 3 rb.), odegrana będzie arcywesoła komedia oryginalna w 5 aktach, „Gęsi i gęski“, M. Bałuckiego; wieczorem znakomita komedia Rob. Bracco, „Prawdziwa miłość“, z występem gościnnym sympatycznego i utalentowanego artysty sceny krakowskiej, p. W. Biegańskiego.

W niedzielę po poł., przepiękna sztuka, pełna dramatycznego napięcia, Fr. Hebbła, p. t. „Marja Magdalena“, wieczorem „Prawdziwa miłość“ R. Bracco, z występem p. Biegańskiego.

W poniedziałek po poł., arcydzieło literatury naszej „Mazepa“, tragedia w 5 aktach J. Słowackiego; wieczorem po raz pierwszy znakomity dramat pisarza skandynawskiego, Hermana Hiejerjansa, p. t. „Dzień zaduszny“, z występem gościnnym p. W. Biegańskiego.

Z teatrów.

Jak się dowiadujemy, teatry łódzkie: opera i operetka przy ul. Konstantynowskiej, oraz dramat i komedia przy ul. Cegielnianej, prowadzone dotychczas pod dyrekcją p. Bolesławskiego, z dniem 1 listopada zostaną rozdzielone.

Teatr Polski przy ul. Cegielnianej prowadzić będzie nadal p. Bolesławski, operę zaś i operetkę przy ul. Konstantynowskiej, p. Stanisław Książek.

Opera i operetka łódzka.

Konstantynowska № 16.

Dziś, odegrana zostanie pełna werwy i humoru operetka Gilberta, „Sufrażystki“, z pp. Rogińska, Janicka, Skrzycka i Górka, oraz pp. Szczawińskim, Kozłowskim, Grodnickim, (doskonałym mężem pantoflarzem) Cholewiczem i Olszem.

Jutro po południu, o godz. 3 po cenach niższych dana będzie prześliczna operetka Falla, p. t. „Rozwódka“, w której rolę główne wykonają pp. Horbowska, Rogińska, doskonała redaktorka „Wolnej miłości“, Ochrymowicz, Grodnicki, Szczawiński, Kozłowski i inni; wieczorem zaś po raz

pierwszy odegrana zostanie melodyjna operetka L. Falla, „Piękny sen“; operetka ta grana była z powodzeniem wszystkich scenach stołecznych operetkowych, jak również i teatrze „Nowości“ w Warszawie. Role główne odtworzą pp. Rogińska, St. Claire, Miller i inni. Zakończy wspaniałą operę P. Mascani'ego „Cavaleria rusticana“, z pp. Horbowską, Brochwicz, Skrzycka, oraz pp. Morawskim i Ochrymowiczem w partjach głównych.

W niedzielę po południu, po cenach niższych, dana będzie wielka opera polska Moniuszki „Straszny dwór“; wieczorem po raz drugi „Piękny sen“, Falla, i „Cavaleria rusticana“. W operze tej wystąpi gościnnie w partji głównej znana artystka opery lwowskiej p. Helena Bigot.

Rozrywki i zabawy.

= (:) **Koncert popularny „Wiedza“.** W niedzielę, d. 2 listopada, w sali Koncertowej, przy ul. Dzielnej, odbędzie się 29 z rzędu popularny koncert, urządzony przez Tow. oświatowe „Wiedza“.

Program koncertu zapowiada się bardzo zajmująco, wśród wykonawców widzimy zaszczytnie nam znane nazwiska amateerek i amatorów.

Chór „Koła kolejarzy“ wykona szereg pieśni pod dyrekcją p. L. Szczepańskiego.

P. M. Findeisenowa, której piękną grę podziwialiśmy już nieraz z estrady, odegra na fortepianie między innymi koncert Liszta.

Zespół mandolinistek, złożony z wychowanki pensji Pruszyńskiej wystąpi pod kierownictwem p. S. Tymowskiego.

Trio smyczkowe, złożone z p. nów S. Tymowskiego, L. Galickiego i L. Szczepańskiego, wykona szereg utworów; p. K. Fiedler odczyta znakomitą nowelkę K. Makuszyńskiego pod tytułem „Złotowłosa dziewczynka“ i wypowie kilka utworów humorystycznych ze swego bogatego repertuaru.

Z powodu wzrostu kosztów — ceny miejsc uległy nieznacznejwyższeniu, mianowicie pierwsze 4 rzędy krzesel po 45., od V do XII — po 15 kop. Cena programu 1 kop. Garderoba 5 kop. (nieobowiązkowo).

Początek koncertu o godz. 8 m. 30. Równocześnie z rozpoczęciem koncertu drzwi na salę będą zamknięte, aż do ukończenia pierwszej części, uprasza się więc o punktualne przybycie na koncert.

= (:) **Z teatru „Oaza“.** Z nadzwyczajną atrakcją występuje obecnie dyrekcja teatru „Oaza“, która nabyła na wyłączną własność 3 serje przygód słynnego wodza bandytów Fantomasa p. t. „Nieboszczyk zabójca“.

Obraz ten, wobec swej niezwykłej treści i wykonania słusznie zasługuje na miano „Zagadki sztuki kinematograficznej“.

Z teatru.

Teatr Polski.

„Prawdziwa miłość“, komedia w 3 aktach—Roberta Bracco. Występ gościnnie Wiktora Biegańskiego.

Teatr polski sięgnął tym razem do literatury włoskiej, co rzadko się zdarza scenom polskim i wystawił wczoraj komedię p. t. „Prawdziwa miłość“, której autorem jest znany włoski pisarz sceniczny, Robert Bracco, należący do starszej generacji literatów włoskich.

Komedia wczorajsza jest dialogiem dwojga zakochanych w sobie ludzi, młodego awanturnika, spotykającego przypadkowo, w hotelu, piękną i powabną wdówkę, którą stara się zdobyć we wszelki sposób, a która zmusza go do zastąpienia przeletnej miłości, „prawdziwą miłością“, usankcjonowaną formalnym ślubem.

Tak uboga treść nie mogła oczywiście nastreżyc sposobności do rozwinięcia żywej i zajmującej akcji, ani należytego uwydatnienia psychologji wprowadzonych postaci.

Jednak, ta oryginalnie pomysłana i jedyna może, w swoim rodzaju, sztuka, przykuwa uwagę widza od początku do końca, miast go nużyć i nudzić, jak przystało na ciągły dialog.

Dzieje się to przedewszystkiem dzięki błyskotliwości dialogu pod względem formy, mieniącego się od lekkiego, łagodnego, kojącego nerwy, humoru i subtelności, ledwo uchwytnego dowcipu, oraz całej masy zręcznych paradoksów, głębszych porównań i trafnych spostrzeżeń, w jakie dialog ten obfituje.

Bracco, jako doskonały znawca sceny, wprowadza do swej sztuki kilka drugorzędnych, epizodycznych postaci, mających ożywić całą akcję, co mu się, prawie zupełnie, udaje.

Cały niemal ciężar powodzenie sztuki spada na barki aktorów. Od nich to zależy należyte zrozumienie intencji autora, odpowiednie oddanie jego myśli, włożenie całej swej uwagi, pracy i staranności w pogodną, lekkie i wdzięczne prowadzenie dialogu.

W roli śmiałego i sprytnego awanturnika, Hugona, wystąpił artysta teatru krakowskiego, p. Wiktor Biegański. O ile wnosić możemy z wczorajszej kreacji, artysta ten posiada doskonałe warunki zewnętrzne.

Giętkie i zręczne ruchy, piękny i melodyjny głos, czysta dykcja, wielka rutyna sceniczna, składają się na całość bardzo zajmującą i sympatyczną. Artysta był wczoraj w doskonałym usposobieniu, grał swobodnie, przekonywująco, z niemalym zasobem inteligencji. Na szczególną uwagę zasługuje żywa i wyrazista mimika artysty.

Partnerką jego, przebiegłą i zręcznie wyszukującą sytuację zakochanego, Heleną, była p. Józefa Pieńkowska, w której wcale nie podejrzewaliśmy takich zdolności komedjowych.

Pani Pieńkowska jest stosunkowo młodą adeptką sztuki scenicznej, a już wykazała wielkie zdolności, dobre obycie się ze sceną, na której obraca się swobodnie i z niewymuszonym wdziękiem.

Wczoraj p. Pieńkowska ujmowała nas swą prostotą, szczerością, grą dyskretną i dziwnie naturalną, urokiem młodości i przedziwnym talentem.

Sympatyczna para artystów, na których spadł cały ciężar wykonania sztuki wczorajszej, doskonale opanowała swe role, starannie je opracowała i wybornie obmyśliła grę swą w szczegółach, tworząc świetny zespół artystyczny.

J. B.

Z muzyki.

Koncert Ysaye'a.

Koncerty Ysaye'a należą stale do tych wyjątkowych, na których sala zapelnia się co do jednego miejsca. To już siła tradycji, na skutek długoletniego i niepodzielnego panowania jego w sztuce wirtuozostwa do czasu pojawienia się współzawodnictwa skrzypków takich, jak: Kreisler, Thibaud i genialny Chejfec.

Program wczorajszego koncertu nie odpowiadał wielkości mistrza. Usłyszeliśmy znowu to, cośmy już kilkakrotnie słyszeli w interpretacji Ysaye'a, z tą tylko różnicą, że przy fortepianie zasiadł brat jego Theo, pianista, który miał kiedyś lepsze czasy, a dziś towarzyszy soliście z dużym artyzmem.

Po za Kreutzerowską sonatą Beethovena i koncertem G-moll Brucha, w traktowaniu których wykazał Ysaye wielkie mistrzostwo we władaniu instrumentem, oraz cały przebieg swego wielkiego talentu, usłyszeliśmy rzeczy drobniejsze, jak: „L'ointain passé“, utwór własny (bardzo stawy pod względem inwencji), Scherzo-Walc Chabrier (również mało interesujący) oraz odwieczną, a mile słuchaną Fantazję z Fausta w układzie Wieniawskiego.

Ponieważ oklaskom nie było końca, więc nie brakło i bisów. Usłyszeliśmy nawet te same naddatki: „Pieśń wieczorna“ Schumanna, Mazura Zarzyckiego i Balladę z Polonezem Vieuxtempa.

F. Halpern.

BRONISŁAW RUNDO

zmarł dnia 30 Października, 1913 r. przeżywszy lat 29.

Pochowanie zwłok odbędzie się w Niedzielę dn. 2 Listopada o godz. 12, z domu przedpogrzebowego przy cmentarzu żydowskim, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

Rodzice, bracia i bratowa.

W niedzielę, dnia 2 listopada o godz. 11 i pół p. p. odbędzie się w Synagodze T-wa „Talmud-Tora“ przy ul. Średniej № 46/48 nabożeństwo żałobne za **B. P. adwokata**

MICHAŁA COHNA,

na które niniejszym krewnych i przyjaciół zaprasza

ZARZĄD

Łódzkiego Towarzystwa „Talmud-Tora“.

Echa katastrofy kolejowej.

Komunikacje prawidłowa na linii kowelskiej kolei nadwiślańskich przywrócono wczoraj około godziny 8. Ruch pociągów obecnie odbywa się tam prawidłowo.

Komisja, prowadząca dochodzenie w sprawie przyczyn katastrofy i tej winowajców, dotąd jeszcze nie wypowiedziała ostatniego słowa. Dyurni zawiadowcy twierdzą, iż sygnały były w porządku, i zwalają całą winę na maszynistę, ten zaś gotów jest przysiąc, że sygnały znaczyły drogę wolną.

Maszynista pomylił się miał w rozumieniu sygnałów skutkiem gęstej mgły poranku, która nie pozwoliła mu ich rozróżnić.

Otóż nadmienić tu należy, iż zgodnie z obowiązującą instrukcją, w mglistą pogodę, gdy maszynista nie jest w możności rozróżnić sygnałów z pewnej odległości, stacja obowiązana jest zabezpieczyć semafor na 350 sążni od miejsca zajętej linii, czego wcale w danym razie nie uskutecznił. Podobno zakładania pe-

tard zaniechano ze względów oszczędnościowych.

Sledztwo wyjaśni zapewne przyczynę katastrofy.

Dziś już wszakże nasuwa się uwaga, że należałoby zbadać dokładnie funkcjonowanie organizacji kolejowej w naszym kraju.

Od pewnego czasu katastrofy powtarzają się tak często, iż jeżdżenie kolejami staje się rzeczą niebezpieczną.

Opinia publiczna nie może przechodzić nad tem do porządku dziennego, lecz musi się domagać usunięcia przyczyn tego objawu.

Liczba ofiar, które życiem swoim przypłaciły gospodarkę kolejową powiększyła się w ciągu dnia wczorajszego.

Oto przewiezieni do szpitala św. Ducha Mendel Piekarz, 42-letni kupiec z Pultuska, oraz 52-letnia Rozalja Wrocławska zmarli.

Liczba zatem trupów wzrosła do dziewięciu i prawdopodobnie wzrośnie jeszcze, gdyż między przeszło czterdziestoma rannymi, umieszczonymi w szpitalach warszawskich, stan kilku osób jest beznadziejny.

Sprawa Bejlisa.

23 dzień rozpraw.

Ekspertyzy lekarskie.

KIJÓW, 30 października. (P.) — Kosorotow powiada, że Pawłow nie ma pojęcia o praktyce lekarzy sądowych. Nauka wyraźnie ustaliła granicę między życiem a śmiercią, a mianowicie chwilę ostatecznego zatrzymania się serca. Odróżnienie ran, zadanych przy życiu, od ran pośmiertnych jest sprawą czysto trupią, którą chirurgowie się nie zajmują. Trzech rzeczoznawców oświadczyło, że uszkodzenie serca jest zawsze bezwarunkowo śmiertelne. Pawłow nie posiada dostatecznych wiadomości z dziedziny medycyny sądowej, nie rozumie punktu widzenia ustawy medycyny sądowej, opartej na wyraźnych danych naukowych. Utrata krwi jest obliczona na najbardziej uzasadnionych danych fizjologicznych. O piarach trupich nie było mowy w protokołach, bo piach tych niezawodnie nie było na zwłokach Juszczyńskiego. Brak tych piach, jak również małokrwistość organów wewnętrznych i brak krwi w sercu, świadczą o utracie wielkiej ilości krwi. Uplyw krwi był niewątpliwie z szyi. Szydło, użyte do morderstwa, nie było kompletnie kolącym narzędziem,

lecz formy dłuta z końcem zaostrowym. Głina na podszewce kurtki i na bieliźnie jest zmieszana z krwią. Krew w ciągu kilku minut zastyga, więc mogła zmieszać się z gliną tylko świeża krew, na miejscu zbrodni.

W odpowiedzi na pytanie prokuratora Kosorotow oświadcza, że użyte przy fotografowaniu zwłok wierzchołka czaszki z innego trupa, nie ma znaczenia, gdyż wygląd ukłóć na skórze przez to się nie zmienił.

Odpowiadając na pytanie Szmakowa, Korotow odpowiada, że włożenie zwłok do worka i wyjęcie ich z niego w okresie, gdy zwłoki są w okresie trupiego zeszywnienia jest tak trudne, że prawie niemożliwe.

Gruzebergowi odpowiada Kosorotow, że sądząc z charakteru ran, należy przypuszczać, że zadawanie męczeński nie było celem głównym; w każdym razie nie jest to zwykłe zabójstwo, gdyż chłopca można zabić pierwszym lepszym przedmiotem, nawet kulakiem.

Kosorotow, zapytany przez Maklakowa, odpowiada, że gdy chcą zabić, zadają zwykłe ciosy w głowę i serce, a prokuratorowi wyjaśnia, że ukłóćiami w skroń zabić nie można.

W odpowiedzi na pytanie szmakowa Kosorotow potwierdza, że rany

dzielią się na dwie grupy. W przezwie między temi grupami mogła być zbierana krew, ale stanowczo twierdzić tego nie można.

Sąd stwierdza, że w protokole pierwszej sesji powiedziano, iż ran na skroni jest 14, a w protokole drugiej sekcji, że 13. Strony zwracają uwagę przysięgłych i obrony na tę sprzeczność.

Tufanow twierdzi, że długość zwłok była mylnie wymierzona podczas pierwszej sekcji, co przy drugiej sekcji zauważono. Liczbę ran można stwierdzić na fotografii, zdjętej 5 kwietnia. Skóra, pokryta ranami, znajduje się w preparacie, który oglądali eksperci, ale trudno ją wydobywać.

Przysięgli odmawiają oglądania preparatu.

Obrona protestuje przeciw pokazywaniu fotografii, zdjętej przez Tufanowa wtedy, gdy jeszcze w stosunku do procesu był osobą prywatną. Prokurator zrzeka się pokazywania tej fotografii.

Pawłow na pytanie Gruzenberga, co to jest „lejb-chirurg“, odpowiada: „Najwyższa łaska, która, oczywiście, nie bywa udzielona bez przyczyny“. Na pytanie, czy dokonywał kiedy sekcji, Pawłow odpowiada twierdząco. Co do prawa sądzania o charakterze ran, Pawłow uważa, że nauka lekarska ciągle postępuje, że obecnie wielu uszkodzeń serca daje się uleczyć, tymczasem medycyna sądowa ciągle po staremu uważa wszystkie rany serca za bezwarunkowo śmiertelne.

Kadjan twierdzi, że krew, choć nie zupełnie świeża, mogła zmieszać się z gliną. W odpowiedzi na pytanie prokuratora wyjaśnia, że żydzi przy zabijaniu bydła używają noża, nie sztyletu. Rosyjski sposób zabijania bydła przez zakłóćie nie jest tak bolesny, jak zarzynanie nożem. Żydzi różną nożem, bo tak im nakazuje ich religja.

Odczytano opinie o przyczynie śmierci Juszczyńskiego i protokół objaśnień Tufanowa i Obołońskiego, danych przez nich na sledztwie pierwszostkowem.

Odpowiadając na pytanie przewodniczącego, Kosorotow oświadcza, że wszyscy rzeczoznawcy jednomyślnie twierdzą, że zwłoki przeniesiono do pieczary w stanie zeszywnienia.

Ogłoszono pytania, postawione przez sąd ekspertyzie psychiatro-psychologicznej. Pytania te są następujące:

1) Czy wyniki sekcji zwłok i ekspertyzy sądowo-lekarskiej nie zawierają w sobie szczegółów, wskazujących cele i zamiary, jakie mieli na widoku mordercy? 2) Czy morderstwa tego nie mógł dokonać obłąkany? 3) Czy wyniki sekcji i ekspertyzy sądowo-lekarskiej nie wskazują, do jakiej profesji mogli należeć mordercy? 4) Czy charakter uszkodzeń, liczba ich i miejsca, w które je zadano, świadczą o planowości w czynnościach morderców? 5) Czy jest podstawa do sądzania, według charakteru uszkodzeń, o narodowości morderców? 6) Czy możliwe jest, że zamordowanie Juszczyńskiego było dokonane na tle zboczenia płciowego? 7) Czy osoba zadająca Juszczyńskie-

mu rany, była biegła w tem, co czyni i nie zadawała ran w uniesieniu? 8) Czy morderstwo mogło być dokonane z pobudek fanatyzmu religijnego?

Pytanie 5 postawiono na prośbę obrońców, pytania zaś: 6, 7 i 8 na prośbę przedstawicieli akcji cywilnej.

O godz. 3 m. 15 po poł. rzeczoznawcy: Sikorski, Bechtierew i Karpiński udali się na naradę.

Kosorotow oświadcza, że Genio Czebieriak umarł niewątpliwie na krwawą biegunkę.

Przewodniczący proponuje stronom, aby naradzili się nad pytaniami, jakie mają być zadane rzeczoznawcom w kwestji religijnej. Na tem zakończyło się posiedzenie.

Niewielu ludzi wie, jak ważnym jest dobre i regularne trawienie, dlatego też nie zwracają dostatecznej uwagi na działalność żołądka i kiszki. Gdy przed dziesiątkami lat rozpoczęto pierwsze próby z wodą gorzką Franciszka Józefa ze źródeł w Ofen i gdy naukowo uznano jej wielostronne zastosowanie. „Hospital gazette“ w Londynie pisała co następuje: „Naturalna woda gorzka Franciszka Józefa jest bogatsza w zawartość soli przeczyszczających od wszystkich innych mineralnych wód węgierskich. Działanie wody tej jest we wszystkich przypadkach bardzo zadowalające, a zażywa się o wiele przyjemniej niż to bywa naogół z różnymi lekarstwami. Należy żądać w aptekach, składach aptecznych i składach wód mineralnych, wyraźnie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. W miejscowościach, gdzie niema do nabycia, zwracać się bezpośrednio do Zarządu Ekspedycji w Budapeszcie. 1644—1

GDZIE PRAWDA.

Męczy się niejedna głowa,
Gdzie się prawda szczerza chowa,
Skąd swym czarem tchnie?
W odpowiedzi płyną słowa,
Ze się szczerza prawda chowa
Na szklanicy dnie!
Ze prawdziwa jest ta mowa
I że prawda to nie nowa,
Próbę zrobić chciej,
I koniaku weź Szustowa,
A rozjaśni ci się głowa,
Jeno pełno lejl r1637—1—1

Telegramy.

Samorząd w Królestwie.

PETERSBURG, (wł.), 30 października. Dzisiejsze „Wieczernieje Wremia“ pisze, że projekt samorządu miejskiego dla Królestwa pójdzie w Radzie państwa na pierwsze posiedzenie. Losy projektu wiszą na włosku. Rada bezwarunkowo odrzuci poprawkę Dnmy w sprawie języka polskiego w samorządzie. Według „Wiecz. Wr.“, niektórzy członkowie Rady państwa prawiły zapewniają, iż polacy w ostatniej chwili ustąpią i zdecydują się na redakcję projektu według Rady państwa. Prawica, jak dowodzi „Wiecz. Wr.“, raczej zaprzępaści projekt, aniżeli ustąpi choć na jotę w sprawie języka. Skąd informacje powyższe posiada „Wiecz. Wr.“, nie-

wiadomo. W każdym razie nie od posłów polskich do Rady, gdyż żadnego z nich w Petersburgu jeszcze nie ma.

Strajk.

RYGA, 30 (10)—Zastrajkowali robotnicy w fabrykach drutu Richarda, Pole i Merkury, i częściowo w zakładach rosyjsko-baltyckich.

Olbryzia banda.

TOKJO, 30 (10)— (P.) Uwięziono bandę rozbójników składającą się z 55 osób, zajmujących się rozbojem w centralnych prefekturach. Zapewniają, że ogólna liczba uczestników bandy wynosi 3,000 osób.

Na Macierz śląską.

WIEDEN, 30 października (wł.)— Koło polskie urządziło składkę na zagrożoną z powodu braku środków, Macierz śląską. Składka przyniosła 6,860 koron. Prezes Koła, Leo, zawiadomił, że otrzymał na Macierz 20,000 koron od swych przyjaciół w Krakowie. Równocześnie postanowiło Koło zredagować wezwanie do społeczeństwa polskiego, aby nie zapomniało o potrzebach Macierzy śląskiej.

Stan zdrowia Kokowcowa.

RZYM, 30 października. (wł.)— Stan zdrowia prezesa rady ministrów Kokowcowa, polepszył się o tyle, że za kilka dni opuści on łóżko, a za tydzień będzie mógł wyjechać z Rzymu.

Katastrofa kolejowa.

PARYZ, 30 października. (wł.)— Express, idący z Paryża do Nines, wykołcił się w pobliżu Mabet i w większej części zszedł z szyn. 2 pasażerów zostało zabitych, 10 ciężko rannych.

Udaremniiony zamach dynamitowy.

PARYZ, 30 października. (wł.)— Na linii kolejowej Paryż—Lion udaremniiono zamach dynamitowy na pociąg. Na krótko przed nadejściem pociągu znaleziono na torze tym bombę lontową.

Zandarm-ojcobójca.

FRANKFURT n.-M., 31 października (wł.)—W Salckoppen aresztowano zandarma, który utrzymywał stosunki z pewną dziewczyną, a kiedy dziecko przyszło na świat, rzucił je do rzeki. Stanie on przed sądem, oskarżony o skrytobójstwo.

Rokowania pokojowe.

ATENY, 31 października. (wł.)— Delegaci tureccy nie otrzymali do-

tyczas nowych instrukcji od swego rządu w sprawie dóbr prywatnych, wobec czego zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie plenarne delegacji nie mogło się odbyć. Grecja domaga się, aby instrukcje te były wyczerpujące ściśle i ostateczne, skutkiem czego zawarcie pokoju przewlecze się jeszcze ze 14 dni.

Serbja i Albanja.

BIAŁOGROD, 31 października. — „Samouprawa“ donosi, że albańscy przygotowują się do nowego powstania i napadu na terytorja serbskie. Pismo wzywa mocarstwa do uspokojenia Albanji i zaznacza, że jeśli mocarstwa nie uczynią zadość tym żądaniom, to Serbja zmuszona będzie rozpocząć ponowną akcję przeciwko Albanji

Czwarty pożar na wystawie gandawskiej.

GANDAWA, (wł.), 31 października. Po raz czwarty już w ostatnim czasie wybuchł tu pożar. Tym razem pastwą płomieni padł młyn do mielenia kości i 8 domów. Akcja ratunkowa była bardzo trudną i mało skuteczną. Straty olbrzymie.

Nagroda Nobla.

STOKHOLM, (wł.), 31 października. Tegoroczną nagrodę Nobla w zakresie medycyny otrzymał profesor fizjologii na uniwersytecie paryskim, Karol Richet.

Kauszerja i choroby kobiece
Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich.
Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 5—7 po po
w niedzielę od 11—1. r8901—

Atrakcyjny Cyrk
Dekadans

Targowy Rynek, telefon 21-68.
W piątek dnia 31 października.

Gabinet dentystyczny
E. Koprowski

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Szyncera)
Leczenie i usuwanie zębów, **absolutnie bez bólu**, elektrycznością
Plomby i sztuczne zęby najnowszych systemów. Prostownice krzywych zębów. **Masaż wibracyjny.** r1558-0.

Bar „Versal“

Róg Piotrkowskiej i Zielonej.

Od soboty dnia 1 Listopada r. b.

rozpoczyna **SWOJE koncerty**

znakomite **TRIO** zagraniczne
Początek codziennie od godz. 7 wieczorem.
Bufet obficie zaopatrzony. Kuchnia pod kierunkiem pierwszorzędnego kuchmistrza.
3956-2

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego
prof. Hinsberga osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób **uszu, nosa i gardła**

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2892—

Nowość!

Korzystajcie z okazji!

Nowość!

Album de l'Art Polonais. Album malarstwa polskiego. Arcydzieła malarzy polskich.

Album powyższy zawiera **reprodukcje 50 obrazów** wykonane sposobem **czworo-kolorowego druku w barwach faksimile**, na grubym papierze kredowym. Format każdej poszczególniej reprodukcji bez marginesów 42x32 cm., przeciętnie 38x18 cm. Do każdej reprodukcji dodany jest tekst, opracowany przez znakomitego krytyka **Tadeusza Jaroszyńskiego**. Oprawa ozdobiona **artystycznym rysunkiem**. Tekst w dwóch językach **polsk. fran.** Cena R. 20. W celu ułatwienia Szan. ublić zności, jak również mniej zamożnym. Nabyć powyższego **arcydzieła** postanowiliśmy oddawać je również na raty od rb. 1 miesięcznie. Adres: Agentura księgarska: B. Górski, Łódź, ul. Długa № 21. Dla zamiejscowych obstatunków, skrzynka poczt. 123. 1621—11

Gata miesięczna tylko rub. 1.

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

15 wyborowych numerów biorą udział wszyscy artyści i artystki. Na zakończenie dana będzie pantomina historyczna p. t.

ZYDOWKA W 4 aktach z udziałem całej trupy.

CORPS DE BALLET i CHÓR

Nowe wspaniałe kostjmy i rekwizyty. Początek o godz. 8 i pół wiecz. ANONS: W sobotę dn. 1 i w niedzielę dn. 2 listopada po 2 wielkie świąteczne przedstawienia.

Ogłoszenia zwyczajne.

Ogłoszenia zwyczajne.



Tylko w „ODEONIE“!

Od poniedziałku do soboty włącznie **Tylko 3 dni!** Wielka sensacja! Arcydzieło Braci PATHE w obrazie długości 2,500 metrów.

Król Powietrza

Dramat w 6 wielkich aktach w kolorach. Niebawale efekty. Zaciekawiające sceny. Nadzwyczaj zaciekawiająca treść. **Palący się aeroplan spada z wielkiej wysokości i rozbija się doszczętnie.**

Nad program: Katastrofa kolejowa na stacji Warszawa-Kowel. Zdjęcie aktualne.

CENY ZWYCZAJNE.

POCZĄTEK o 3 godz.

TEATR

TEATR

„Gaza“

Róg Główniej i Piotrkowskiej.

Jedyny pierwszorzędny teatr kinematograficzny na mieście po cenach POPULARNYCH od 2 do 3 zł.

Dziś poraz ostatni demonstrowany będzie między innymi wstrząsający dramat w 3 ch wielkich częściach. **OFIARA FANATYZMU** wywierający potężne wrażenie na widzu.

Od jutra program bezkonkurencyjny! Poraz pierwszy w Łodzi Demonstrowany będzie

III seria **Fantomas** czyli nieboszczyk zabójcą

Zagadka sztuki kinematograficznej.

Olbryzi sensacyjny dramat w 6 wielkich częściach. 2,400 metrów długości z życia słynnego wodza bandytów **Fantomasa** i jego złośniej stałki. Część I **Fantomas zwyciężca**, 2 **Zagadka śmierci**, 3 **W poszukiwaniu zmarłego**, 4 **Ślady martwych rąk**, 5 **Sciany które wiążą**, 6 **Kłkawiczki z ludzkiej skóry**. Nikt nie winien zrzec się sposobności użycia tak nadzwyczajnego obrazu! Początek przedstawień o 2 pp. w poniedziałek o r1651—1.

TEATR TEATR



TEATR TEATR

Dziś ostatni dzień wspaniałego wtorkowego programu

NAD PROGRAM:

Straszna katastrofa kolejowa

Na stacji Warszawsko-Kowelskiej.

Od jutra do Poniedziałku

Bezkonkurencyjna Sensacja!!!

Teatr: „CASINO” Teatr:

Dramat detektywów.

Dramat detektywów.

Od soboty do poniedziałku włącznie między innymi:

Banda Czarnej Korony

Sensacyjny dramat detektywowy w 3 wielkich aktach z roku 1909. Wykonali artyści fabryki „CINES” wykonawcy „Quo Vadis”.

Obraz ten przewyższa wszelkie pościgi detektywów i przedstawia zupełnie nową dotychczas niewidzianą sensację, która widzów trzymać będzie w ciągłym napięciu.

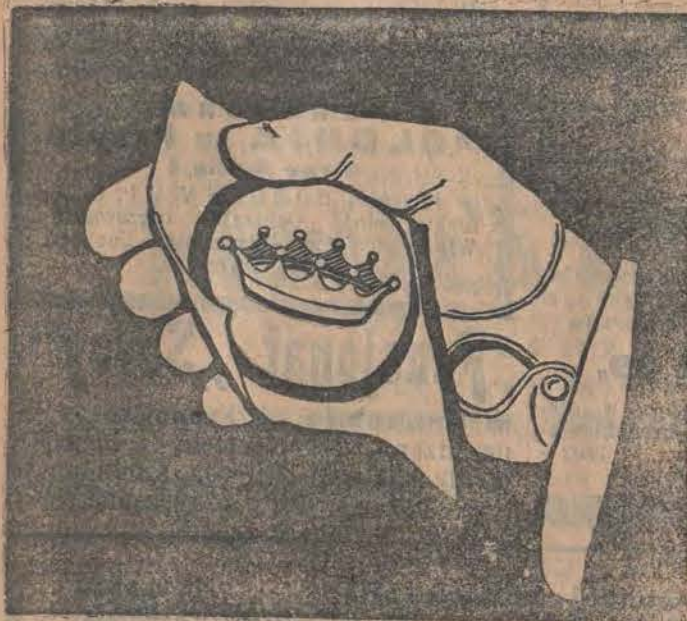
NAD PROGRAM:

Poświęcenie Cyganki

Wspaniały dramat w 2 wielkich aktach w wykonaniu najlepszych artystów amerykańskich.

Ceny zwyczajne.

Początek o godz. 3.



Wczorajsza --kolejowa
Katastrofa
na stacji
Warszawsko-Kowelskiej
w **CASINIE**
do obejrzenia.

Dr. Stanisław Lewinson
przeprowadził się na ulicę
Piotrkowską № 87.
Choroby wewnętrzne, płuc
i serca
Przyjmuje od 8-9 rano i od 5-7 pp
Telefonu N. 3-10.

Lekarz dentysta
A. Cenżar
mieszka obecnie
ul. Piotrkowska 82.
Telef. 27-87. 1522-10

Dr. D. Helman
powrócił.
Choroby uszu, nosa i gardła
10-12 rano; 5-7 po poł.
Nikolajewska 4 tel. 16-00

Dr. Litmanowicz
Krótka 12., (tel. 18-61)
Choroby: nerek, pę-
cherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 rano

Doktor med. Klemens Lipiński
Wólczańska 91., tel. 25-91.
Choroby wewnętrz i dziecięce
Przyjmuje 8-10 i od 3-6-a
w niedzielę od 10-12-ej.

Dr. Med. A. Margolis JUNIOR
Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszki.
Przyjmuje od 9-11 rano i od 4-7
po poł. r1-3055

Doktor W. DUTKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się, mieszka obecnie
Nawrot Nr. 1.
9-12 r. i 5-8 pp.
Panie od 4-5 pp.

Doktor Eugenja KERER-GERSZUN
POWROCIŁA.
Choroby kobiece
przyjmuje od 9-11 rano i od 3-6 pp
w Niedziele do 12-ej przed połud.
PIOTRKOWSKA 121; telef. 18-07.
1516-0

Doktor med. Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa, gardła
i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
nr. telefonu 32-62.
Przyjmuje do 11 rano p i 4-7 pop

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób
kobięcych
b. ordyn. warsz. uniwers. Kliniki
Akuszer.
rzymuje od 10-11 i od 4 i pół do
6 i pół po poł.
Ul. Południowa 23, tel. 16-85.

Wielki wybór w sklepie
Południowa 11
różnych szlafroków, dziecięcej garde-
robki i mundurków wszystkich zakład-
ków nankowych po cenach nader przy-
stępnych Zamówienia wypełniają się
w krótkim czasie.

Duża widna sala
(36x18x12 łok.) z elektrycz-
nym oświetleniem i centr-o-
grzewaniem, nadająca się dla
stowarzyszeń, jako lokal han-
dlowy i na różne inne cele,
jest do wynajęcia od 1 stycznia.
Wiadomość u właściciela
Zachodnia 38. 3982-2-1

Łanio sprzedam
nowe dywany różnych roz-
miarów. Wólczańska № 27,
przy Zielonej. Portjer wskaże.
3971-3-1

Ogłoszenia drobne:
Akuszerka Antonina Rokoszewska
ul. Zakątna 42, przyjmuje chore
i zamówienia na stałość. Udziela
porad. Dyskrecja ścisła. Biednym
ustępstwo. Dogodne warunki. Odpo-
wiedzi na listy. 3911-3
Do sprzedania klacz gniada 3 lat
ujężdżona. Idzie pod wierzch i
w przęży. Obejrzeć można Składo-
wa 42. Informacje u porucznika Bo-
rodowskiego. 3937-3-1
Dom murowany w Widzewie do
sprzedania Wiadomość: Ul. Mar-
szałkowska № 22. 3939-3-1

Do sprzedania para skrzypiec
z pięknym tonem za 160 rubli
i 100 rubli. Tamże do sprzedania
anlasser do pięciokonnego motoru
zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Kon-
stantynowska № 18 na parterze w
oficylnie ostatnia sień. 3704-0
Do sprzedania z powodu choroby
6 morgów ziemi na prawach
szlacheckich, nowe budynki i wiorsty
za Rudą. Wiadomość: Pabjanicka
szosa № 38, u właściciela domu.
3962-3

Do sprzedania dom i plac 38x62
przy ul. Kaliskiej № 20. Wiado-
mość: u L. Szterna Dzielna № 34.
3976-4
Józef Borzyński, były organista,
umiejący czytać i pisać po pol-
sku i rosyjsku, biegły w rachunkach,
prosi o posadę rządcy domu lub t. p.
Adres: J. Hejrowski, fabryka I. K.
Poznańskiego. 3961-3

Kto zagubił paszport, kto chce
sprowadzić nowy paszport, dla
żony lub małoletnich dzieci, za
piśmiennym pozwoleniem męża lub
ojca, natychmiast sprowadzam nowe
paszporty nowożeńcom wyrabiam
akty złączenia, piszę wszelkie wogó-
le prośby i apelacje, załatwiam szyb-
ko i bardzo tanio. Tamże uczeń
gimnazjum 5 klasy udziela lekcji
również bardzo tanio. Zgłaszać się
w niedzielę każdą po południu i
codziennie wieczorem po 6. Łódź
ulica Zakątna № 78 pierwsza prawa
jednopiętrowa oficyna. 3770-10

Motor nątowny Hillego 3-konny
tanio do sprzedania. Radwań-
ska 24. 3964-3
Najtańsze źródło maszyn do szycia;
ręczne od 20 nożne od 40 rub.
na raty. Piotrkowska № 209 m 11.
Ukrągłe maszyny do pońe z o e h
wyrabia F. Borowski, Konstan-
tynowska № 67. 3890-3
biady prywatne, zdrowe, po 25,
30, 35 kop. Łąkowa 20. 3830-10

Oddzielny pokój umeblowany może
być z codziennym utrzymaniem
dla jednego lub kilku panów,
lub też pani. Pańska 46, wiadomość
u stróża. 3938-3-1
Prośby, sprawy karne, apelacje,
kasacje, kontrakty, korespondencje
różnego rodzaju do instytucji rządow-
wych i prywatnych. Dawid Maków
Widzewska 36. 3350-1
pięć placów do sprzedania przy
ulicy Wesolej po 1400 łokel kw.
każdy za przystępną cenę i na do-
godnych warunkach. Wiadomość ul.
Cmentarna № 3. S. Rzyżyński.
3923-3

Papier gazetowy na pudy do
sprzedania. Wiadomość: w adm.
"Nowego Kurjera Łódzkiego", Zachod-
nia № 37. 3418-0
poszukują się lando na wies,
dobrym stanie. Oferty: Zielona
№ 11 Adwokat Birencewicz r1840-4

Potrzebny chłopiec w wieku lat
12-14, umiejący czytać i pisać
Zgłaszać się między 4-5 pp. do
Maksym. Stifter. Zachodnia № 59.
Potrzebny do kantoru chłopiec ucz-
niwy, umiejący czytać i pisać.
Zgłaszać się pomiędzy 6-7 wieczór
do administracji "Kurjera", Zachod-
nia 37. 3921-5

Sprzedam tanio zaraz maszynę
Singera bębnową, w dobrym
stanie. Bałuty Jagiewnicka № 22.
m. 9. 3963-2
Sklep kolonialno-dystrybucyjny
do sprzedania z powodu śmierci
ojca Ul. Widzawska № 16. 3908-5
Sklep kolonialno-dystrybucyjny do
sprzedania. Ul. Grabowa № 23.
3933-3-1
Stróż natychmiast potrzebny. Haek
Piotrkowska 46. 3969-1

Udzielam lekcji gry na mandoli-
nie. Konstantynowska № 24 m. 9.
prawa oficyna, II piętro od 2-4 po
południu i od 7-8 wieczorem.
3848-1
Udzielam lekcji gry fortepianowej.
Juliusza 18-24. Zastać można od
1-3 lub porozumieć się piśmiennie
Zdolna krawcowa poszukuje szycia
Z w domu prywatnym. Zawadzka
16 m. 14. (Bałuty). 3974-1
Zaraz do wynajęcia 1 pokój z
kuchnią, oraz oddzielny pokój;
Wiadomość: u stróża. Andrzeja № 31.
3928-2

Zołądkowo-chorobym, w różnych
objawach ich dolegliwości (katar
żołądka i kiszki, obstrukcja, zawroty
głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskaze
skuteczny środek domowy. Zapytania
listowne z dołączeniem marki na odpo-
wiedź, nadsyłać do Blura Ungra, Wier-
bowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie”
Zaginął paszport, wydany z magi-
stratu m. Łodzi na imię Ignace-
go Kurzawek. 3949-5

Zaginął paszport, wydany z gminy
Popiń, pow. brzezińskiego, gub.
piotrkowskiej, na imię Marjanny
Filipeczak. 3966-3
Zaginęła karta od paszportu, wyda-
na z fabryki Hoffmana na imię
Władysława Wojciechowskiego.
3965-1
Zaginęła karta od paszportu, wyda-
na z fabryki Poznańskiego na
imię Józefa Słwierskiego. 3968-1
Zaginęła karta od paszportu, wyda-
na z fabryki Poznańskiego na
imię Wiktorji Pilarskiej. 3970-1
Zaginęła karta od paszportu, wyda-
na z fabryki Karola Dawidczyń-
skiego na imię Felixa Pastwiń-
skiego. 3975-1

Zaginęła karta od paszportu, wyda-
na z fabryki Poznańskiego, na
imię Edwarda Jarneckiego. 3967-1
